ROMAN CENTKIEWICZ

ur. 1943; Zemborzyce, k. Lublina

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Zemborzyce, Zalew Zemborzycki, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Plusy i minusy Zalewu Zemborzyckiego

Wielkim plusem zalewu, to jest to, że część Zemborzyc została włączona do miasta. Została zorganizowana komunikacja miejska, której brak stanowił duże utrudnienie. Tutaj były trzy czy cztery pociągi na dobę, którymi można było dojechać do miasta – i to było wszystko. Natomiast jak Zemborzyce zostały włączone do miasta, zaczęła tu działać komunikacja miejska. I już sytuacja diametralnie zmieniła się na dobre.

Kiedy zalew został oddany do użytku, miał otwierać go Edward Gierek. Do czasu budowy zalewu tu były kocie łby, po których jadąc tak trzęsło, że wszystkie plomby z zębów mogły powypadać. Wyasfaltowano tę drogę.

W momencie otwarcia zalewu przebadano studnie i stwierdzono, że woda nie nadaje się do użytku. W związku z tym najpierw miasto dostarczało wodę beczkowozami, a następnie została zbudowana instalacja wodna. Do wszystkich budynków, gdzie to było potrzebne, została doprowadzona woda. W późniejszych latach został jeszcze wykonany tak zwany kanał sanitarny, dzięki któremu mamy odprowadzane ścieki. Skończyły się ubikacje typu „sławojka”. Powstał też na terenie Zemborzyc ośrodek zdrowia, a także [nowa] biblioteka, która działała [tu] już od lat 50.

Oczywiście, są i minusy. MPWiK usytuował [tutaj] trzecią pompownię ścieków, do której miała być zbudowana droga. Tymczasem drogi nie zbudowano i tłumaczono cały czas ludziom, że droga będzie, ale wtedy, kiedy linia energetyczna zostanie przeniesiona do gruntu. Oczywiście, linia została już dawno przeniesiona do gruntu, natomiast o drodze dla MPWiK-u cisza. MPWiK jeździ trasą, która jest drogą dojazdową do budynków. Już księdza garaż cały popękał właśnie na skutek tych przejazdów. To są samochody o ciężarze całkowitym do 40 ton, które mają za zadanie oczyszczanie pompowni, oczyszczanie kanału sanitarnego. Na pewno [jest to] potrzebne, ale nie powinny jeździć drogą między budynkami. Tym bardziej, że to

jest droga gruntowa. Pod tą drogą jest usytuowana linia energetyczna i gazociąg, w poprzek są poprowadzone kanały. To wszystko jest pod drogą. Jeżeli kiedyś na przykład rozszczelni się ta rurka z gazem, to może dojść do wybuchu, pożaru i śmierci wielu osób. Ale do tej pory jakoś to do władz nie dociera, bo taniej jest jeździć po polnej drodze. W końcu szkody ponosi ludność cywilna i w razie wybuchu – również. Władzom na pewno to specjalnie nie przeszkadza i nie zaszkodzi.

Data i miejsce nagrania	2019-07-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"